

NOWY PLAN BUDŻETOWY BIAŁEGO DOMU. FINANSOWANIE NASA W ODWROCIE

Z ponad jednomiesięcznym opóźnieniem spowodowanym przymusowym wstrzymaniem działania administracji publicznej w USA, światło dzienne ujrzała gotowa prezydencka propozycja przyszłorocznego amerykańskiego budżetu. Zaproponowany Kongresowi plan na rok rozliczeniowy 2020 zakłada zredukowanie dotychczasowych rocznych wydatków na cele NASA o blisko 480 milionów USD, do poziomu 21,02 miliardów USD. Najbardziej radykalne cięcia przewidziano w zakresie programów naukowo-badawczych (m.in. propozycja anulowania misji teleskopu kosmicznego WFIRST) oraz zadań edukacyjnych agencji. Tym, co wzbudziło jednak nie mniejsze kontrowersje, okazały się zakładane przesunięcia wydatków i odłożenie w czasie inwestycji w kolejnym etapie rozwoju superciężkiego systemu nośnego SLS.

Afirmowana przez kierownictwo NASA zredukowana propozycja budżetowa Białego Domu okazała się wprawdzie mniej radykalna, niż pierwotnie sygnalizowano, nadal jednak na tyle poważna, by jej treść spotkała się ze zdecydowaną krytyką części parlamentarnych komentatorów (głównie senatorów z Partii Demokratycznej). Plan finansowy, którego realizacja będzie mogła rozpocząć się najwcześniej w październiku 2019 roku (początek amerykańskiego okresu rozliczeniowego FY-2020), ma zapewnić NASA pokrycie rocznych wydatków w kwocie 21,02 mld USD. W porównaniu z rokiem bieżącym, jest to o niemal 480 mln USD mniej w puli na działalność operacyjną agencji.

Prezydencka propozycja federalnego planu finansowego została oficjalnie przedstawiona 11 marca br., czyli z ponad jednomiesięcznym poślizgiem względem domyślnego harmonogramu prac nad państwowym budżetem w USA. Jest to następstwo zaistniałego na początku tego roku rekordowo długiego zawieszenia prac administracji rządowej (*government shutdown*). Był on wynikiem przedłużającego się braku porozumienia w Kongresie oraz między gabinetem prezydenckim i opozycją parlamentarną w kwestii ostatecznego kształtu nowego budżetu.

Ogólnym zakresem działań programowych NASA, który ma doświadczyć największej redukcji wydatków, są zdecydowanie projekty naukowe. Administracja prezydenta Trumpa zaproponowała tutaj cięcia obejmujące w sumie ponad 600 mln USD, z czego najwięcej (blisko 300 mln) ma ubyc w programach badań astrofizycznych. Ograniczeniu poddano jednak także wszystkie pozostałe wewnętrzne kategorie: programy badań Ziemi (-151,2 mln USD), eksplorację międzyplanetarną (-136,4 mln USD) i obserwacje Słońca (-15,5 mln USD). Całkowita wartość budżetu przeznaczanego na programy badawcze w roku rozliczeniowym 2020 miałyby wynieść po wszystkich cięciach 6,3 mld USD.

Co to oznacza konkretnie? Otóż najbardziej widoczną zmianą ma być anulowanie misji obserwatorium kosmicznego WFIRST (Wide Field Infrared Survey Telescope), zapowiadanego jeszcze do niedawna jako drugi po teleskopie Jamesa Webba flagowy instrument obserwacyjny w zamyśle NASA. Biały Dom wraca tym samym do swojego pomysłu sprzed roku, w ramach którego po konsultacjach z dyrekcją

NASA zażądał skupienia całego potencjału na ukończeniu trapionego opóźnieniami teleskopu JWST. Oprócz tego, z zakresu programów badawczych miałyby wypaść całkowicie także misje CLARREO Pathfinder oraz PACE.

Istotne zmiany przewidziano również w zakresach operacji kosmicznych i programów eksploracyjnych. Choć ogólna wartość kategorii budżetowej niemal nie uległa zmianie (5,02 mld USD zamiast ubiegłorocznego 5,05 mld), poważna redukcja miałaby nastąpić z kolei w obszarze rozwoju superciężkiej rakiety nośnej SLS – odjęto tutaj blisko 370 mln USD (poprzednio 2,15 mld USD, obecnie 1,78 mld). Wszystko za sprawą planowanego odłożenia na dalszy plan kolejnej fazy doskonalenia systemu, zakładającej sprawne przygotowanie cięższej wersji SLS (Block 1B) z myślą o transporcie elementów orbitalnej stacji księżycowej, Lunar Gateway. Obecnie NASA chce wykorzystać w tym celu rozwijane na komercyjnym rynku prywatne ciężkie rakiety. W zakresie rozbudowy SLS agencja ma natomiast zamiar skupić się na misjach EM-1 i EM-2. Tutaj najbliższym możliwym momentem realizacji pierwszej z nich ma być „wczesny 2020 rok”.

Redukcja wydatków i tym samym przystopowanie rozwoju w zakresie SLS szybko stało się jednym z głównych obiektów krytyki wymierzonej w nowy plan budżetowy Białego Domu. Przed rokiem obszar ten był jednym z tych, gdzie pojawiły się najbardziej znaczące poprawki budżetowe po debatach w komisjach parlamentarnych. Można przypuszczać, że podobnie będzie w czasie nadchodzącej procedury aprobacyjnej, gdzie temat SLS ponownie znajdzie się w centrum zainteresowania jako przedmiot burzliwych dyskusji i negocjacji. Prawdopodobnie niewiele pomoże w tym przypadku zamysł Białego Domu, by wydatnie zwiększyć w zamian wydatki dotyczące nowych technologii eksploracji kosmicznej (skok z 958 mln USD do blisko 1,6 mld).

Inną kategorią, gdzie zamiast cięć zaproponowano znaczny wzrost jest także obszar zabezpieczenia, ochrony i obsługi przebiegu misji kosmicznych. W zakresie tym na przestrzeni roku rozliczeniowego 2020 ma przybyć blisko 300 mln USD (dając ostatecznie przeszło 3 mld).

Całkowicie natomiast wykreślono z bilansu kategorię budżetową związaną z misjami o znaczeniu edukacyjnym i przygotowawczym. Na całość ich realizacji przeznaczano dotychczas zaledwie 110 mln USD w skali roku, jednak nowe propozycje nie przewidują tutaj już jakiegokolwiek wsparcia.

Zgodnie ze standardową procedurą budżetową w USA, ogłoszona propozycja gabinetu prezydenta Trumpa będzie na przestrzeni kolejnych miesięcy przedmiotem debaty i korekt na forum kolejnych komisji Senatu i Izby Reprezentantów. W scenariuszu idealnym gotowy budżet powinien zostać zatwierdzony przed 1 października, umożliwiając instytucjom federalnym wejście w nowy rok rozliczeniowy ze świeżym budżetem. Prawdopodobieństwo różnic zdań w zakresie podziału środków jest jednak na tyle duże, że można spodziewać się kolejnych długotrwałych negocjacji nad kompromisem budżetowym między frakcjami parlamentarnymi i rządem.

W przypadku przekroczenia wyznaczonych terminów, swoje zastosowanie znajdzie tryb prowizorium budżetowego (Continuing Resolution, CR). W przypadku jego zaistnienia, agencje i instytucje rządowe będą finansowane przez ograniczony czas według pułapów określonych w dotychczas obowiązującym budżecie, przy niezbędnym dopasowaniu kwot tam, gdzie będzie to niezbędne do dalszego funkcjonowania. Brak porozumienia również w przedmiocie CR doprowadzi już bezpośrednio do zawieszenia działania większości ośrodków administracji publicznej, aż do momentu zawarcia porozumienia.